

WSPÓLNA PRACA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

PRENUMERATA:
Z przesyłką pocztową i od-
noszeniem do domu kwartal-
nie 3 zł.

Na pojedynczy 50 gr.
Prenumeratę przyjmują wszyst-
kie księgarnie w Łomży.

Wychodzi dwa razy na miesiąc —
1 i 15 każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:
Łomża, Dworna 2.
Konto czekowe P. K. O. 62950.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{1}$ str. 60 zł. $\frac{1}{2}$ str. 30 zł.

$\frac{1}{4}$ str. 15 zł. $\frac{1}{8}$ str. 8 zł.

$\frac{1}{16}$ str. 5 zł.

Drobne 20 gr. za wyraz.

STEFAN ŻEROMSKI.

Nie oceniliśmy jeszcze dotychczas jak wielką jest stratą, którą ze śmiercią Stefana Żeromskiego ponosimy. W chaosie naszego życia przebrzmiała ponura wieść — niepostrzeżenie, chociaż i tak żal wywołała ogromny. Teraz dopiero w różnych dziedzinach życia zaczynają się okazywać kwestje — które On kiedyś ważył się rozstrzygnąć — i wtedy staniami bezradni — wtedy wielkość straty ocenimy. Przekonamy się, że jest niezastąpiona.

Nie było bowiem sprawy dla narodu i dla człowieka ważnej, którąby w jego potężnym umyśle nie wywołała oddźwięku i czarownej poetyckiej wizji. Nie było ludzi tak wielkich, którzyby nie dorównał — ani tak nędznych i małych, by nie walczyli o jego współczucia.

Pomimo potężnego epickiego talentu Homerem swego narodu nie mógł zostać na olimpijski spokój wobec przeżyć człowieka nie stać go było. Mimo woli z duszy poety odzywał się odźwięk uczucia, które wyrosło ze zrozumienia. Nic ludzkiego nie było mu obcem i stąd bogactwo tematów — długa galerja postaci, które co prawda spokrewnione ze sobą, nie są jednak do siebie podobne — stąd twórczość niezmożona do chwil ostatnich życia.

Żeromski nie szukał natchnienia

w tak zwanych „materiałach, dokumentach, przyczynkach“. Niosło je ku niemu życie samo. Niosło codziennie, bez przerwy — coraz nowe — coraz silniejsze.

A On w lęku, by mu nie uciekło jak morska fala — chwycił ją w lot i pracował — bez wytchnienia pracował.

Twórczość Żeromskiego jest najwspanialszym dokumentem polskiego współczesnego życia, polskiego myślenia i polskiego artyzmu. Obraz to może mroczny — bezładny często — ale życie jest też takie.

Dlatego też postać Żeromskiego nikomu obca nie będzie. Ukocha ją pracownik inteligent — którego porwie do pracy jak Judyma, jak Nienaskiego. Ukocha ją biedna dziewczyna — dla której ma zrozumienie i absolicję grzechu. Ukocha myśliciel, porwany głębią i rozległością jego światopoglądu, ukocha i marzyciel, dla którego ma cudne baśnie — o tatrzańskich klasztorach, o szklanej Polsce — i chłopiec polski, któremu niesie wieść o syzyfowych pracach.

Bogatego nauczy — co ze skarbami robić, biednego — jak chleb powszedni zdobywać. Wszystkich mamy kochać, rozumieć i przebaczać.

Żeromski zadanie swe narodowe określił jako rozdrapywanie, rozrywanie

zastarzanych ran, by się nie zabił podłością. Częściej miał na ustach słowo gorzkie, niż uśmiech — a jednak w każdym słowie wyrzutu tkwi u niego ziarno pociechy. Nikt się nie czuje gorzką prawdą jego dotknięty albo skrzywdzony.

To jest ojcostwo jego nad nami.

To jego nad nami rząd dusz.

Kiedy poezję Sienkiewicza czeka nieublagany Kraszewskiego los — skamienie — poezja Żeromskiego nie skamienieje nigdy, bo w niej nie odbicie jest życia — a zaklęte życie samo. Z bohaterów Jego nie pomrze nikt.

Skrzetuski i Kmicic pomarli. Ale Judym i Olbromski, Gronowski i Baryka, Ewa i Xenia — ci żyją i nie umrą. Kwitnie w nich nie znikomy odbłask „epoki“ — kwitnie w nich człowieczeństwo. To jest najcenniejsza dla nas zdobycz Żeromskiego. Widząc w życiu panowanie gwałtu i przemocy (a widział je wszędzie w naturze i w człowieku) — ujrzał w człowieku i ducha, który zamknięty był w czerepie rubasznym. Rozbijanie tego czerepu — to praca Żeromskiego.

Praca, która legiony przed nim zabiła i legiony po nim zabije. Praca, zdaje się, Syzyfowa. A jednak pewność, która z każdego w ten czerep uderzenia bije — stwarza nieśmiało wiarę, że ostatni najszcześniejszy bojownik — wyzwoli duszę anielską ludzkości i zjadaczów chleba w aniołów przemieni.

B u d ż e t

m i a s t a Ł o m ż y n a r o k 1926-ty.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 3 Listopada r. b. przyjęty został budżet miejski na rok 1926-ty.

Dochody.

Wydatki.

Tytul	Wyszczególnienie	Prelimino- wano przez Magistrat	Uchwalo- no przez Radę Miejską
	Zwyczajne:		
I	Z własnego majątku	14.657 50	14.657 50
II	Z przedsiębiorstw miejskich	289.861 80	346.603 50
III	Zapomogi państwowe	4.220 —	4.200 —
VI	Dodatki do podatków państwowych	201.242 46	201.242 46
V	Somocielne podatki	146.460 —	122 460 —
VI	Udział w podatkach państwowych	21.000 —	33.000 —
VII	Opłaty	98.587 —	86.187 —
VIII	Zwroty	9.000 —	10.650 —
IX	Kary	6 200 —	6.200 —
X	Dochody nieprzewidziane	1 000 —	1.000 —
	Razem	792.228 76	826.220 26
	Nadzwyczajne:		
XI	Pożyczki i subsydja państwowe	312 000 —	130.000 —
	O g ó ł e m	1.104.228 76	956 220 26

Tytul	Wyszczególnienie	Prelimino- wano przez Magistrat	Uchwalo- no przez Radę Miejską
	Zwyczajne:		
I	Koszty administracji	154.194 62	149.822 82
II	Utrzymanie majątku miejsk.	40.927 77	31.727 77
III	Koszty przedsiębiorstw miejsk.	240.537 39	278.590 64
IV	Komunikacja	51.800 —	42.800 —
V	Utrzym. porządku w mieście	39.110 80	31.910 80
VI	Zdrowotność i szpitalnictwo	69.937 40	60.247 40
VII	Opieka społeczna	58.709 90	61.709 90
VIII	Szkolnictwo i oświata	63.056 84	62.123 84
IX	Cele kulturalne i sportowe	1.100 —	1.100 —
X	Bezpieczeństwo publiczne	14.624 09	14.384 09
XI	Wydatki nieprzewidziane	7.465 95	7.039 —
	Razem	743.464 76	741 456 26
	Nadzwyczajne:		
XII	Zapomogi i wydatki jednoraz.	864 —	5 864 —
XIII	Zakup nieruchomości	3 000 —	3 000 —
XIV	Inwestycje	356 900 —	203 900 —
	Razem	360.764 —	214.764 —
	O g ó ł e m	1.104 228 76	956 220 26

Zmiany poczynione przez Radę Miejską, na podstawie wniosków Komisji Budżetowej, polegały na skreśleniu pożyczki nierealnych i wprowadzeniu pewnych oszczędności, podyktowanych ciężkimi warunkami okresu sanacyjnego.

W dochodach zwyczajnych skreślono 53.000 zł. zaległości podatkowych z roku bieżącego, które powinny pójść na pokrycie budżetu 1925 r., a w nadzwyczajnych — pożyczka z Banku Komunalnego 60.000 zł. i część pożyczki budowlanej 122.000 zł. Samy powyższe wstawione zostały bądź w celu zbilansowania budżetu, bądź też w celach dekoracyjnych (ostatnia pożyczka).

W wydatkach zwyczajnych niektóre pożyczki zostały skreślone, a na ich miejsce wprowadzono nowe, bardziej realne, w nadzwyczajnych — wstawiono

5.000 zł. na pomiary miasta, a skreślono 140.000 zł. na budowę domu dla urzędników, które miały wpłynąć z pożyczki państwowej.

Poważne zmiany wprowadzono do budżetów przedsiębiorstw miejskich.

Budżet Elektrowni Miejskiej powiększony został o 38.000 zł., gdyż Rada Miejska uznała za wskazane nabyć drogiego motoru „Diesla”. Na powyższą sumę złożyły się dwie pożyczki: 20.000 zł. ze sprzedaży starej lokomobili i dynamo-maszyny i 18.000 zł. z racji utrzymania dotychczasowej opłaty za światło, którą Magistrat projektował obniżyć.

W rzeźni miejskiej powiększono ceny za ubój, które rażąco odskakiwały od norm, przyjętych w innych miastach, co zwiększy dochody miejskie o 18 741 zł 50 groszy.

Podatki samodzielne, wymierzone i ściągane przez Magistrat, w roku 1926 wyniosą 5 zł. na głowę, wtedy gdy w roku bieżącym 1925 wyniosą przeszło 6 zł. Utrzymanie personelu osobowego przedstawia się niekorzystnie, gdyż stanowi około 30% wydatków. Według wskazań Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powinno być 15%. Magistrat tłumaczy to nawałem spraw poręczonych i nie widzi możliwości przeprowadzenia jakiegokolwiek redukcji.

Przy rozpatrywaniu poszczególnych pożyczek Rada udzieliła Magistratowi następujących dyrektyw: a., aby zwiększony został nadzór sanitarny nad jatkami i wyznaczone oddzielne miejsce dla handlu rybami, b., aby areszt miejski był przeniesiony z gmachu starego więzienia do bardziej odpowiedniego lokalu i tym spo-

sobem uwolniono ubikacje, przeznaczone na dom noclegowy; e., aby poczynione zostały starania w celu sanacji stosunków w Szkole Rzemiosł i przejęcia tej Szkoły przez Związek Specjalny; d., aby materiały do słoju były wydawane tylko najbardziej potrzebującym dzieciom szkół powszechnych; e., aby uroczystości i obchody były urządzone wspólnie przez wszystkie szkoły powszechne, a nie jak dotąd przez każdą oddzielnie, i f., aby Magistrat przyspieszył sporządzenie planu regulacyjnego miasta.

Ogólnie biorąc budżet miasta Łomży na rok przyszły, jeżeli dopiszą wpływy, zagwarantowane przez Państwo (tytuły IV i VI 234.242 zł.), przedstawia się dość pomyślnie. W przeciwnym razie, gdyby sanacja Skarbu Państwa poszła drogami, nakreślonymi przez b. premiera Grabskiego, to nie tylko Łomża lecz i wiele innych miast znalazłoby się w położeniu bez wyjścia.

Przy uchwaleniu budżetu padło wiele krytycznych uwag pod adresem Magistrata co do dotychczasowej gospodarki, a więc: nie wykonywanie zamierzeń budżetowych, złe zaopatrywanie miasta w wodę, zwlekanie z budową własnych gmachów dla szkół powszechnych, pomimo bardzo niekorzystnych warunków, w jakich dzieje się uczą, zaniedbanie plantacji miejskich i wogóle brak szerszej inicyjatywy w zaspokajaniu licznych potrzeb ludności, wywołanych dzisiejszym ciężkim stanem ekonomicznym. F. H.

Wyzysk pracowników samorządowych.

Jakże często podnoszone są w prasie głosy i utyskiwania na nędzne uposażenie urzędników państwowych, na ciężki ich stan materialny i fatalne warunki bytowania. Do głosów tych przywykliśmy, przechodząc bez wrażeń.

Godzi się atoli wejrzeć także w stosunki, panujące w małomiasteczkowych instytucjach samorządowych — magistratach, a przekonamy się, że rząd nasz, walcząc z koniecznością zrównoważenia budżetu, w stosunku do urzędników państwowych, — wynagradza ich naogół nędznie, lecz hojnie w porównaniu z małomiasteczkowymi instytucjami samorządowymi.

Wyzysk pracowników umysłowych w tych instytucjach, w dobie trudnej do wyszukania innej posady, przekracza wszelkie granice.

Jeżeli pogodzić się z myślą, że praca intelektualna naogół jest niżej doceniona, aniżeli praca rękodzielniczą i zwykłych wyrobników, że szewe lub woźny biurowy zarabia często więcej od wykwalifikowanego buchaltera, a pracznica, krawcowa, a nawet służąca więcej od rutynowanej biuralistki, to należy stwierdzić, że w większości wypadków sprawcą niesłychanego wyzysku pracownika umysłowego staje się nikt inny, tylko nasz małomiasteczkowy samorząd, z całą kliką rajców i ich zaaszników.

Niemasz żadnego hamulca w bezlitośnym wyzyskiwaniu biuralistów samorządowych i wszelkie oszczędności, związane z przeżywanym kryzysem, zazwyczaj zaczynają się i kończą na nich. Czynione są nie na tych, którzy nieraz lepiej są uposażeni od najwyższych dostojników państwa, lecz na głodomorach

Krzyżując upośledzenie pracowników umysłowych małomiasteczkowych samorządów bierze początek od tego, że obecne reprezentacje miejskie najczęściej składają się z osób stojących na niskim poziomie rozwoju umysłowego, wychowanych w atmosferze niewoli politycznej i gospodarczej, i dlatego wrogo asposobionych względem swych inteligentniejszych współpracowników. Jest tu coś z hasła bolszewickiego: „dołoj gramotnych“.

Władze nadzorcze, zalecając jak najdalej idące środki oszczędnościowe, patrzą obojętnie na pokrzywdzenie pracowników samorządowych, czego dowodem, że dotychczas nie została opracowana ustawa emerytalna, zabezpieczająca ich na starość, lub na wypadek choroby.

Dekret o zrównaniu praw do uposażenia urzędników samorządowych z urzędnikami państwowymi nie tylko nie przyniósł oczekiwanej sanacji stosunków uposażeniowych, lecz przeciwnie pchnął rady miejskie do wzmożonej agresji w odwrotnym kierunku, rozpętawszy w nich instynkta nieobywatelskie.

Tu kryje się zagadka żebraczego bytu tysięcy pracowników samorządowych. Nędza, głód, choroby i dotkliwy brak mieszkań łożą się całym ciężarem na zgnębionych urzędnikach. Nikt nie ajmie się za ich krzywdę, to też los swój znoszą z pokorą, bo każdemu z nich dźwięczy w uszach groźne słowo „redukcja“. Przytem a wrót czekają na opróżnione posady całe szeregi bezrobotnych inteligentów, gotowych każdej chwili wydrzeć z rąk koledze i ten nędzny okraeh.

Oczywiście w tych warunkach niema

mowy o autorytecie i poszanowaniu prawa. Pracownicy tracą zaufanie do państwa i samorządu oraz wiarę w sprawiedliwe i bezstronne funkcjonowanie jego organów naczelnych. Droga do wszelkich nadażyć stoi otworem.

Należy odważnie spojrzeć prawdzie w oczy. Dotychczasowa polityka przynosi niepowetowaną szkodę polskiemu samorządowi, a co za tem idzie i Państwu. Samorząd posiada wielką siłę żywotną, ale stan jego reprezentacji, a którego szczytów, uwiły sobie gniazdo nieodpowiedzialności małomiasteczkowa i anomalje gospodarcze, budzi poważne obawy.

Darmo byłoby omawiać inne sprawy samorządowe, gdy lekceważony jest kardynalny warunek rozwoju samorządu — dobry pracownik, bez którego życie samorządu nie może płynąć normalnym łożyskiem. Dlatego też, zanikłe w życiu samorządowym odpowiedzialności i poszanowanie prawa, należy rychło wskrzesić przez rozwiązanie istniejących rad miejskich, które wykazały zupełną nieudolność i których kadencja już dawno wygasła, i zarządzić nowe wybory. Byłoby to najwłaściwszym krokiem naprzód w sanacji stosunków samorządowych. B. T.

K o m u n i k a t.

Ministerstwo Skarbu podawało już kilkakrotnie do wiadomości publicznej ulgi przyznane przy poborze podatku majątkowego. Ulgi polegają na tem, że awidoczniona w nakazach płatniczych część podatku płatna w roku bieżącym pobrana zostanie nie naraz, lecz w czterech równych ratach, z których pierwsza płatna jest w terminie 60 dni od doręczenia nakazu płatniczego, dalsze zaś trzy raty przypadną do zapłażenia dopiero w roku 1926, w terminach, które ustalił Minister Skarbu osobnym rozporządzeniem. Na przykład, wedle nakazu płatniczego „przy pada jeszcze do zapłażenia w ciągu 30 dni“ 1.200 zł. W myśl wspomnianego zarządzenia płatnik obowiązany jest uiścić w roku bieżącym zaledwie 1/4 część tej należności, t. j. 300 zł.

Ponieważ termin uiszczenia pierwszej raty upływa już w najbliższej przyszłości, przeważnie z końcem listopada b. r., Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę płatników, że w interesie ich leży zapłażenie tej raty przed ostatecznym upływem terminu, albowiem ewentualne opóźnienie narazi ich na ponoszenie kosztów egzekucyjnych i zapłażenie kar za zwłokę w wysokości 4% za każdy miesiąc zwłoki.

URZĄD SKARBOWY.

Do Panów Radnych Rady Miejskiej w Łomży.

Wobec wyjaśnienia referenta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, udzielonego p. Prezydentowi Świderskiemu i p. prezesowi Rady Antosiewiczowi, że, w razie zdekompletowania Rady Miejskiej do połowy, prawnie mogą być zarządzane wybory całej Rady Miejskiej na podstawie nowych list wyborczych, jak to miało już miejsce w Piotrkowie i innych miastach byłej Kongresówki, sprawa dopuszczenia do wyborów połowy obywateli miasta Łomży zależy wyłącznie od panów Radnych.

Apeluję, więc do Waszego sumienia obywatelskiego! Dla dobra połowy miasta zrezygnujecie ze stanowisk radnych. Dajcie przykład poświęcenia swej ambicji. Nie odpychajcie od urny wyborczej tych, co w roku 1919 spełniali swe obowiązki wobec Ojczyzny z bronią w ręku, nie pozbawiajcie prawa głosowania do Rady Miejskiej wszystkich tych obywateli, którzy przybyli do Łomży po roku 1919.

Taki czyn obywatelski będzie zasługą wobec miasta, bo umożliwi powołanie nowej Rady Miejskiej z żywiołów młodszych, energiczniejszych. Upartym trwaniem na stanowiskach radnych, do czego formalnie macie prawo, nie stwarzajcie pozorów, że wyżej stawiacie swoje osoby nad dobro miasta.

Wasze czyny będą moralnym probierzem Waszej wartości, jako ludzi i obywateli miasta

D-r Mieczysław Czarnecki.

Obywatelskie stanowisko.

Rada Miejska w Grodzisku powzięła jednogłośnie następującą uchwałę:

„Rada miejska stwierdza, że w ciągu siedmioletniego istnienia Rzeczypospolitej, cały szereg podstawowych zagadnień natury gospodarczo-państwowej uległ pojęciowo radykalnej zmianie, z powodu naturalnego usamodzielnienia się szerokiej warstw ludności w stosunku do własnego państwa, jego losów, bytu i rozwoju.

Wobec tego utrzymywanie nadal repre-

zentacji samorządowych w składzie nieodwzajemnionym od lat 6, jest nie tylko anormalne, ale zgoła urągające przepisom konstytucji, zapewniającej oparcie ustroju Rzeczypospolitej na zasadach szerokiego samorządu terytorjalnego.

Przedłużenie okresu urzędowania organów samorządowych, mocą ustawy nie przyczyniło się do utrwalenia podstaw działalności samorządów, przeciwnie piąty rok nieskończonego urzędowania jednych i tych samych osób wywołuje zrozumiałe rozgorzyczenie.

Zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy rada miejska m. Grodziska doszła do następujących wniosków: 1) że faworyzowanie przestarzałych reprezentacji samorządowych, częstokroć nie odzwierciedlających istotnych stosunków społecznych, szkodzi pracy — jaką samorządy podejmują; 2) że dobro samorządu wymaga, aby na czele jego stali ludzie, posiadający maksimum zaufania ludności; 3) że zatem zarządzenie nowych wyborów w samorządach nie powinno być dalej odkładane.

W szczególności rada miejska stwierdza, że organy samorządowe miasta Grodziska urzędują za długo, dowodem czego jest ponowne zdekompletowanie rady miejskiej i ustawowa konieczność przeprowadzenia uzupełniających wyborów i czują się w obowiązku prosić władze nadzorcze o wyjednanie decyzji rozwiązania obecnej rady miejskiej w Grodzisku i zarządzenie nowych wyborów“.

Z OSTROŁĘKI.

Ostrołęka zdobyła się na piękny zegar wieżowy, umieszczony na odbudowanym po wojnie ratuszu. Zegar posiada dwa cyferblaty i wydzwania godziny, które dokładnie słychać w każdym zakątku miasta.

Drugą doniosłą rzeczą w gospodarce miejskiej jest poświęcenie w dniu 28 listopada r. b. kamienia węgielnego gmachu miejskiej szkoły powszechnej.

P r z y g o d n y .

WIECE „WYZWOLENIA“.

Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“ arządziło w dniu 15 listopada r. b. dwa zjazdy delegatów z udziałem posłów sejmowych — jeden w Łomży a drugi w Grajewie. Zjazdy poruszyły okoliczne wsie, czego dowodem nadzwyczajna ich liczebność: w Grajewie zebrało się około 400 osób, a w Łomży około 500 osób. Wystąpienia posłów i przemówienia uczestników zdradzały silne zdenerwowanie i zawierały ostrą krytykę władz państwowych. Organizatorami zjazdów byli znani w Ziemi łomżyńskiej p. p. Przybyłowski i Krupka.

Światło w Łomży.

Elektrownia Miejska w Łomży, po długich i ciężkich cierpieniach, które rzetelnie dały się we znaki całej ludności miasta, a szczególnie posiadaczem instalacji elektrycznych, sezon bieżący rozpoczęła w wyjątkowo szczęśliwych warunkach. Gruntownie odrestaurowano dwie stare lokomobile i dodano im do pomocy motor Dieśla o sile 120 koni. Motor ten wprawdzie już parę razy się popsuł, ale to zwykle bywa, kiedy się kupuje kota w worku, bez uprzedniego zbadania przez rzeczoznawcę. Wogóle wątpliwą jest oszczędność, którą się robi na prowadzeniu Elektrowni bez fachowca - inżyniera.

Tak, czy inaczej światło mamy — od zmroku do godz. 2 w nocy i od godz. 4 czy 5 do rana. Ludność nie może tylko zrozumieć, co znaczy ta parogodzinna przerwa w nocy. Chyba nie względy oszczędnościowe, bo w tym czasie zapotrzebowanie światła jest nie mniejsze niż nad ranem. Dowcipni w rozmowach cukiernianych tłomczą sobie, że jest to troska o utrzymanie przy życiu fachu złodziejskiego, że i tym ludziom należy się goździk!

Z drugiej znowu strony dziwnym się wydaje oświetlanie miasta w nocy księżycowe. Tu śmiało mogłaby być zastosowana oszczędność bez uszczerbku dla interesów mieszkańców. *Obywatel.*

Woda w Łomży.

Łomżyński samorząd miejski, od chwili swego powstania, debatuje nad sprawą zaopatrzenia miasta w wodę i nie może jej pomyślnie rozwiązać. Wodociąg nad Narwią, zbudowany przez Rosjan, został rozebrany, a na jego miejsce prawie nic nie zrobiono. Było wysuwano wiele nierealnych projektów, krytykowano zamierzenia Niemców — budowy sieci studzien artezyjskich, sprzedano wreszcie rury i materiały, do budowy tych studzien przygotowane, i w końcu, po wysłuchaniu opinii rzeczoznawców, stanęło na tym, że tylko za pomocą studzien artezyjskich można zaopatrzyć miasto w wodę. W roku bieżącym dwie studnie zostały wybudowane. Szkoda tylko, że w punktach nisko położonych, z których nie można będzie rozprowadzić wody po mieście. Przy budowie studzien zapomniano o zbiorniku i motorze mechanicznym, zawdzięczając czemu miasto otrzymuje z nich zaledwie 1200 wader wody, wtedy gdy minimalne zapotrzebowanie wynosi około 6000 wader. Z pomocą Magistratowi przyszedł w tym wypadku jeden z wozowodów, urządziwszy dwie studnie z wodą źródlaną na Pocięjewie. Woda jest zupełnie dobra, tylko trudny dojazd. Możeby Magistrat, nie mogąc sam tej sprawy rozwiązać, zajął się uporządkowaniem dojazdu. *Obywatel.*

Ad memoriam.

W dniu 15 listopada r. b. kol. Wądołowski i inni na Walnem Zebraniu Akademickiego Koła Łomżan w Warszawie postawili wniosek, aby prezydjam, które podpisało się pod rezolucją Wieca Ogólno-Akademickiego w dn. 28 września r. b., ukarać, przez udzielenie członkom jego nagany i usunięcie ich z Koła. Wniosek upadł. W dniu 19 listopada r. b. kol. Wł. Doroszkiewicz spróbował „wskoczyć na lekkim pegaziku w srauki polskiej publicystyki” i umieścić w gaz. „Życie i Praca” feljeton p. t. „Na marginesie”, w którym z „finezją” i „kartuazją” stara się wylać zółć z powodu „rebeljantów”. Są to dwa echa Wieca Ogólno-akademickiego z dn. 18. IX. r. b.

Z feljetonem tym, jako pisanym w tonie niepoważnym, polemizować nie chcę, bowiem trudno jest polemizować z ludźmi nie rozumującymi logicznie. W meritam wniosku kol. Wądołowskiego również wechodzić nie będą, nie chcę sprawy rozmazywać dalej. Ograniczę się tylko do kilku uwag formalno-prawnych.

1). Jest rzeczą niedopuszczalną i wprost dziwą pociągać do odpowiedzialności za rezolucję, ogłoszoną w piśmie, prezydjam Wieca, które podpisało ją za zgodność, nie mając nie wspólnego z jej redagowaniem, a tym mniej ze zwoływaniem Wieca, będąc wybranym z pośród ogółu akademików obecnych na wiecu.

2). Do odpowiedzialności pociągnąć należało nie prezydjam, w którym zresztą jeden tylko kolega jest członkiem Koła Łomżan (Koło udziela formalnej nagany członkom Koła! cariosum), lecz Akademicki Komitet Organizacyjny Wieca, który zatwierdził tekst rezolucji, podanej przez autora, oraz cały wiec najlegalniej w świecie zorganizował, opracowując poszczególnie, całkiem rzeczowe zresztą, referaty z poszczególnych kwestyj, poruszonych na Wiecu. Komitet ten składał się, jak wyjawilem już na żądanie kol. Marcinkowskiego na Wiecu, z kol. Zalewskiego, Sachockiego i Śledzińskiego. Przewodniczącym Komitetu i autorem rezolucji, a więc osobą najbardziej odpowiedzialną moralnie za całą „rebelję”, byłem ja. Lecz i tutaj w pociągnięciu do odpowiedzialności Komitetu okazałyby się poważne trudności, gdyż żaden z nas nie jest, zdaje się, członkiem Koła. Gdyby więc wnioskodawca myślał

logicznie i znał choć odrobinę zasady prawno-parlamentarne wnioskiem takim nie kompromitowałby się, gdyż prezydjam legalnie zwołanego Wieca do odpowiedzialności za meritam sprawy rozstrzygniętej nie pociąga się wogóle, a każda instytucja w szczególności może formalnie udzielać nagany tylko swym członkom. To samo może zrobić ogół wobec jednostek, do tego ogółu zaliczających się, jak to miało miejsce w rezolucji.

3). Na zarzut niewłaściwości publikacji rezolucji z Wieca odpowiadam, że mieliśmy zupełne prawo to uczynić, gdyż Wiec był zwołany publicznie i legalnie, społeczeństwo zaś łomżyńskie na tyle chyba interesuje się swym akademikiem, że ma prawo chociaż raz na kilka lat dowiedzieć się o życiu wewnętrznym naszego środowiska; zresztą chcieliśmy dać możność zaznajomienia się z treścią rezolucji wszystkim kolegom secesjonistom, a nie rozporządzaliśmy niestety innymi środkami.

4). Zarzut umieszczenia rezolucji w partyjnym piśmie lewicowym jest tak śmieszny, że przechodząc nad nim do porządku dziennego. Przypomnę tylko, że rezolucję wraz ze słowem wstępnym przesłaliśmy w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach do redakcji „Życia i Pracy” i „Wspólnej Pracy”. „Życie i Praca” jednak tekst zwróciło nam z odpowiedzią odmowną, a redaktor ks. Bogacki nie był łaskaw nawet wyjawić powodów odmowy (choć są one tajemnicą poliszynele). To stanowisko „Życia i Pracy” muszę tu z przykrością podkreślić, teraz zwłaszcza wobec umieszczenia w nim feljtonika kol. Doroszkiewicza.

5). Kol. Doroszkiewicz musiałby długo jeszcze w dalszym ciągu studjować Nowaczyńskiego, aby pisać udolniejsze pod względem formy i treści feljtony, wszelako, jak sądzę, jest to dlań zbyt ciężkie.

Wypowiadałem się kolegom senjorom ze swych „grzechów”. Zanim ich jeszcze „poproszę o rozgrzeszenie”, muszę wskazać na tę okoliczność łagodzącą, że jednak większość członków Koła Łomżan, przynajmniej pośrednio, stanęła na stanowiska b. Akademickiego Komitetu Organizacyjnego Wieca z dn. 28 IX r. b. (którego to Komitetu ja miałem niezastąpiony zaszczyt być przewodni-

czącym) odrzucając wniosek kol. Wądołowskiego i in. Fama głosi, że oburzeni senjorzy in corpore wystąpili z Koła. Trudno, musimy się z tym pogodzić,
Jerzy Kosmaczewski.

Złośliwa niepoprawność.

W ubiegłym roku na łamach „Wspólnej Pracy” została poruszona sprawa cuchnących ścieków w Łomży, a między innymi i ścieku na rogu ulic Sienkiewicza i Polowej, wychodzącego z posesji Seminarjum Duchownego. Na skutek interwencji policji, wywołanej powyższą kronikarską wzmianką, cuchnące źródło przestało działać. Lecz w roku bieżącym władze seminaryjne, sądząc widocznie, że wobec spraw żołądkowych—sanitarne poszły w zapomnienie, powtórzyły praktyki zeszłoroczne.

Mamy nadzieję, że i tym razem odosne władze zareagują na rażące przekroczenie sanitarne, nie dając na przyszłość powodów publiczności do umieszczania obok na parkanie uwłaczających godności zakładu naukowego napisów.
Obywatel.

Wiec w Mirażu.

W dniu 22 listopada r. b. zwołany został wiec w sprawie wyborów do Rady Miejskiej. Publiczność, pomimo pobieranej opłaty za wejście, szczerze wypełniła salę i loże kinomatografu. D-r. Czarnecki uzasadnił potrzebę wyboru nowych władz samorządowych, a ob. Hryntewicz przedstawił stan obecnej gospodarki miejskiej. Odczytana została petycja wysłana do Ministra Spraw Wewnętrznych. Przy sprawdzeniu przez podniesienie rąk okazało się że z pośród obecnych na sali, brało udział w wyborach 1919 roku zaledwie kilkanaście osób.

Komunikat.

Urząd Skarb. podaje do wiadomości płatników, że termin do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1926 wyznaczony jest od dnia 2 b. m. do dnia 31 grudnia r. b.

Termin powyższy w żadnym razie nie będzie przedłużony.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 grudnia 1925 r. bez świadectw przemysłowych lub na podstawie nieodpowiednich świadectw przemysłowych oraz kart rejestracyjnych, ulegną w myśl art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym Dz. U. R. P. N. 79 z roku 1925 poz. 550, karze od 3 do 20 krotniej wysokości samy niewpłaconego podatku, nadto, w myśl przepisów art. 112 wyżej powołanej ustawy, przedsiębiorstwa prowadzone bez świadectwa przemysłowego mogą uleść zamknięciu.

Naczelnik urzędu.

Z życia Żydów w Łomży.

Spółeczeństwo żydowskie pozostaje obecnie pod wrażeniem czterech występów pani Idy Kamińskiej i pana Zygmunta Turkowa, którzy wnieśli garść promieni do zapadłego zakątka łomżyńskiego, pozbawionego przez dłuższy czas prawdziwej sztuki teatralnej. Melomani teatralnej sztuki żydowskiej skwapliwie korzystali z gościnnych występów zespołu, dowodem czego było wypełnienie teatru przez inteligencję, która zjawiała się w całym swym komplecie. Odegrane zostały 4 sztuki europejskiego repertuaru, a mianowicie: 1) „Morfina” Herzera, 2) „Noc Romantyczna” Bachwicza, 3) „Ofiara” O. Dymowa i 4) „Kiedy Szatan się śmieje” Białej, które pod względem artystycznym i budowy technicznej stoją na bardzo wysokim poziomie.

Prawdziwy odblask życia wnieśli swą niezrównaną grą pani Ida Kamińska i pan Zygmunt Turkow. Powyższa para to istny filar, na którym opiera się współczesna teatralna sztuka żydowska, to chluba sceny żydowskiej.

Pani Ida Kamińska i pan Zygmunt Turkow trzymają widza od początku do końca przedstawienia w nadzwyczajnym napięciu, elektryzują go i przykuwają jego uwagę do sceny siłą momentów dramatycznych, wymowy, mimiki i gestykulacji. Stanowią oni pod każdym względem tak świetnie zgraną parę, iż tworzą ze sceną jedną nierozdzielalną całość. Ich gra, o dużych walorach artystycznych, wywołuje niekłamany entuzjazm i wprowadza widza w zachwyt i zdumienie. Realizm życiowy, jakim gra jest nacechowana, unosi widza w zaświaty, w krainę marzeń, wzlotów i ideałów. Widz, śledzący z zapartym oddechem nadludzkie wykonanie, zostaje owiany uczuciem pobożnego wprost szacunku dla sztuki teatralnej i jej wykonawców. Szczególnie niezatarte wrażenie, które przez dłuższy czas zostanie ulubionym tematem rozmów, wywarły dramaty „Morfina” i „Ofiara. Dobrą grę, która złożyła się na harmonijną całość, wykazali i dwaj pozostali artyści zespołu p. p. Mandelblit i Lui.

Przy nadzwyczajnej frekwencji publiczności, na sali panował wzorowy porządek, co należy do wyjątków w teatrze, wypełnionym po brzegi. Widocznym było poszanowanie dla artystów europejskiej sławy i chluby sceny żydowskiej. Melomani sztuki żydowskiej nigdy nie zapomną czterech miłych wieczorów i szczerzy poklask należy się inicjatorom za zaproszenie pani Idy Kamińskiej i pana Zygmunta Turkowa, ulubieńców publiczności żydowskiej.

S. Sap.

Sprawozdanie

z działalności Komitetu „Tygodnia Lotniczego” w Łomży i na terenie powiatu łomżyńskiego w okresie od 6 do 13 września 1925 r.

Celem przyjsia z pomocą Lidze Obrony Powietrznej Państwa na terenie miasta Łomży i powiatu zorganizowano Komitet „Tygodnia Lotniczego”, w skład którego weszli: P. Bronisław Nazimek — Starosta Łomżyński, jako przewodniczący Komitetu, oraz członkowie: Dr. Zygmunt Malinowski, Dr. Filip Świrski, Płk. Ludwik Miński, Rejent Stanisław Karejasz, Sędzia Jan Maciejewski, p. Franciszek Roszkowski, p. Stanisław Śmigieński i p. Feliks Śmigieński.

1) W dniu 6 i 13 września 1925 r. w Łomży zorganizowano kwesty aliczne (sprzedaż znaczków), dochód z których wyniósł: 6 września zł. 536,03 i 13 września zł. 254,32. Razem zł. 790,35.

2) W dniu 13 września 1925 r. staraniem Komitetu urządzono w sali Gimnazjum Męskiego w Łomży „Akademię Lotniczą”, z której osiągnięto zł. 412.

3) Do wszystkich instytucji w Łomży były rozesłane listy ofiar, dochód z których wyniósł jak następuje: Lista № 1. Syndykat Rolniczy zł. 50,00. Lista № 2. Inspektorat Szkolny zł. 47,30. Lista № 3. Szkoła Miernicza zł. 11,00. Lista № 4. Odz. Banku Ziemiańskiego zł. 25,00. Lista № 5. Bank Polski 15,00. Lista 6. Dachowieństwo 38,00. Lista № 8 Seminarjum Żeńskie zł. 6,00. Lista № 9. Więzienia zł. 36,20. Lista № 11. Biuro Ubezpieczeń zł. 10,00. Lista № 12. Komenda Policji Państw, 6,31. Lista № 13. Gimnazjum Męskie zł. 11,00. № 14. Starostwo 9,00. Razem: zł. 264,81.

4) Komitet zwrócił się do Urzędu Skarbowego Monopoli i Akcyz z prośbą o pomoc przy rozprzedaży nalepek i znaczków na L. O. P. P. i dzięki łaskawie udzielonej pomocy przez urzędników wskazanego Urzędu osiągnięty dochód wyniósł: zł. 652,80.

5) celem zebrania ofiar na terenie powiatu Łomżyńskiego, Komitet zwrócił się do Magistratów, nauczycielstwa i urzędów gminnych tut. powiatu z prośbą o urządzenie kwest na L. O. P. P. na terenie poszczególnych gmin. Dochód z tego źródła osiągnięto jak następuje: gm. Szumowo zł. 37. Rutki i Kołaki zł. 72,77. Śniadów zł. 49,65. Drozdowo zł. 8,20. Chlebotki złotych 5,00. Puchały zł. 3,85. Miastków zł. 11,65. m. Zambrów zł. 144,76. m. Nowogród zł. 50,00. gm. Lubotyń zł. 20,00. gm. Bożejewo zł. 55,72

Kupiski zł. 42,23 i Wizna zł. 23,62. Razem zł. 524,43.

Ogółem osiągnięty dochód z „Tygodnia Lotniczego” wynosi zł. 2 644,39 gr. Wydatki, związane 1) z urządzeniem „Akademii Lotniczej”, wyniosły - zł. 214,66, 2) z urządzeniem kwest i „Tygodnia Lotniczego” - zł. 92,31, 3) Koszta przesyłki pieniędzy na ręce P. Wojewody w Białymstoku - zł. 5,20. Razem zł. 312,17.

Po potrącenia wydatków czysty dochód w gotówce wynosi zł. 2.332,22, która to suma została przesłana przekazem pocztowym na ręce Prezesa Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. Pana Wojewody Białostockiego.

Podając do wiadomości niniejsze sprawozdanie, Komitet składa serdeczne Bóg zapłać wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do zebrania ofiar na L. O. P. P., w szczególności Zarządowi Komitetu Pow. L. O. P. P. Urzędnikom Urzędu Akcyz i Monopolów Państw, oraz W. Pani Gierkiewiczowej.

Łomża dnia 15 listopada 1925 r.
Przewodniczący Komitetu - Nazimek.
Prezes Komitetu Dr. Malinowski.
Sekretarz - Roszkowski.

Ku czci Żeromskiego.

Staraniem Koła Dramatycznego w Łomży urządzona została w dniu 27 listopada r. b. w sali teatru „Reduta” Akademia, poświęcona pamięci Stefana Żeromskiego. Profesor Dębowski wygłosił odczyt charakteryzujący działalność literacką i społeczną Wielkiego Pisarza, a p.p. Czochoński i Stefko dali ilustrację Jego twórczości, recytując wyjątki z nieśmiertelnych utworów. Sala wypełniona była po brzegi uczącą się młodzieżą.

Koło Humanistyczne uczącej się Młodzieży gimnazjum państwowego w Łomży, któremu b. dyrektor Osiecki zabronił wygłoszenia referatu o twórczości Żeromskiego, obecnie przybrało nazwę „Koło Humanistyczne imienia Stefana Żeromskiego”.

Zapytanie.

W Łomży w ostatnich czasach szerzą się choroby zakaźne, a przedewszystkiem szkarlatyna. Podobno szpital zakaźny przepelniony, niektórzy nawet chrześcijanie leczą się w szpitalu żydowskim, inni w domu. Czy nie należałoby stosować ochronnych szczepień? Dlaczego Magistrat lub Urząd Zdrowia przy Starostwie o tym nie pomyślą? Osoby prywatne, chcąc zastosować ten środek zapobiegawczy, muszą sprowadzać surowicę z Warszawy.

Obywatel.

Z KRAJU.

Nowy Rząd. Po ustąpieniu prezesa ministrów p. Władysława Grabskiego, który podał się do dymisji wraz z całym rządem, mieliśmy tydzień wysiłków ze strony p. Prezydenta i niektórych członków sejmu w celu sklejenia nowego rządu. Wreszcie udało się to p. Skrzyńskiemu dotychczasowemu min. spraw zagranicznych.

Dzięki ustepliwości wszystkich ugrupowań sejmowych, został stworzony rząd koalicyjny składający z prawicy, środka i lewicy. Rząd ten ma na celu zdobycie pożyczki zagranicznej i uruchomienie życia gospodarczego w kraju. Wszelkie sprawy polityczne sporne muszą być na jakiś czas odłożone.

W skład rządu weszli: D-r Aleksander Skrzyński, jako prezes rady ministrów i min. spraw zagranicznych, P. Władysław Raczkiewicz, jako minister spraw wewnętrznych, P. Jerzy Zdziechowski, jako minister skarbu, D-r Stefan Piechowski, jako min. sprawiedliwości, Prof. Stanisław Grabski, jako min. wyzn. relig. i oświec. publ. D-r Władysław Kiernik, jako min. rolnictwa i dóbr państwowych, P. Stanisław Osiecki, jako min. przemysłu i handlu, P. Adam Chądziński, jako min. kolei, P. Jędrzej Moraczewski, jako min. robót publicznych, P. Bronisław Ziemięcki, jako minister pracy i opieki społecznej i Jenerał broni Żeligowski, jako minister spraw wojskowych.

Państwowy podatek od lokali. Min. Skarbu odroczyło termin płatności podatku od lokali za IV kwartał 1925 r. do końca grudnia wszystkim płatnikom; tym zaś, którzy mieli wpłacić za cały rok sumę mniejszą od 16 złotych ministerstwo pozwoliło wpłacić tylko czwartą część podatku wyznaczonego za II półrocze 1925 w terminie do końca grudnia. Z ulg tych w Łomży skorzystają prawie wszyscy obywatele mieszkający w 1, 2 i 3 pokojach.

Bezrobotni mają być zwolnieni od podatku z urzędu.

Ulgi w spłacie podatku przemysłowego i dochodowego. Min. Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie:

I rata do dnia 10 listopada 1925 r. II rata do dnia 10 grudnia 1925 r. III rata do dnia 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy za rok 1925 w tej części, której termin płatności upływa z dniem 1 listopada 1925 r., rozłożyło Ministerjum Skarbu na dwie równe raty, płatne:

I rata do dnia 15 listopada 1925 roku II rata do dnia 15 grudnia 1925 r.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie któregoś z wyznaczonych ratalnych terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich w stosunku do danego podatku ulg, a cała należność z tytułu tego podatku będzie egzekwowana natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

N. D. i rozwody. Jeden z wybitnych posłów Związku Ludowo-Narodowego przyjął prawosławie w celu uzyskania rozwodu.

Ciekawi jesteśmy czy zostanie on usunięty ze »Związku«, gdyż endecja gwałtownie zwaicza rozwody i nazywa je wymysłem socjalistów. Tymczasem życie samo wykazuje że dopuszczalność rozwodów musi być wprowadzona w Polsce na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, to znaczy na mocy orzeczenia sądu.

Zjazd robotników rolnych i drobnych rolników. Na wezwanie P. P. S. zjechało się około 6000 delegatów robotników rolnych i małorolnych gospodarzy do Warszawy. Na olbrzymim zebraniu w cyrku uchwalono rezolucje, domagające się odrzucenia poprawek senatu, pogarszających reformę rolną; jednocześnie wezwano sejm do rozwiązania się.

Wesoły prefekt. W sejmie została wniesiona interpelacja w sprawie zachowania się ks. Jana Szukalskiego, prefekta państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Inowrocławiu, który na lekcji religii objaśnia uczniom, co to jest postytutka, opowiada o gołej Zuzannie napadniętej przez gołych starców, i żałuje, że nie byli młodzie; uczy co należy robić językiem podczas całowania, i t. d. i t. d.

ś. p. Stefan Żeromski. Największy z obecnych powieściopisarzy Polski wielki utalentowany pisarz, laureat nagrody Nobla, znany chlubnie za granicą zmarł w Warszawie na serce.

Hold oddał mu prawie cały myślący naród polski za pośrednictwem rządu i instytucji społecznych. Pogrzeb odbył się na rachunek rządu.

Kto chce poznać duszę narodu naszego, tej cierpienia, radości, zmagania się i ideały w ostatnich dziesiątkach lat — musi czytać dzieła Żeromskiego.

Napad litewski. Na miasteczko Czekiewie nad granicą litewską napadła banda dywersantów, którzy przybyli z Litwy. Spalono wszystkie akty i dokumenty w gminie i zrabowano 600 złotych.

R o d a c y !

Zbliża się tradycyjna chwila dzielenia się opłatkiem. Chwilę tę każdy z nas pragnie spędzić w gronie najbliższych sobie osób. Nie wszyscy jednak będą mogli być na uczcie wigilijnej pod strzechą rodzinną, ponieważ obowiązek pełnienia trudnej i chwalebnej służby względem Ojczyzny nie pozwala na to żołnierzowi.

Tą drogą apelujemy do Was z prośbą: Nie zapomnijcie o żołnierzu, zadzierzgnijcie dokładniej węzeł wzajemnej sympatji i współpracy na niwie ojczystej, niech żołnierz odczuje opiekę społeczeństwa nad sobą.

Koło Opieki Polskiego Białego Krzyża w Łomży.

Chętni przyczynienia się do wieczerzy wigilijnej dla żołnierzy Garnizonu Łomża, zechcą łaskawie zgłosić swą pomoc w Redakcji.

Wybory do Rad Miejskich. Do Rady Miejskiej w Piotrkowie zostało wybranych 13 socjalistów, 5 endeków, 3 N. P. R., 3 Bundowców, 1 komunista, 4 żydów bogatych, 2 rolników i 2 rzemieślników.

W Sochaczewie wybrano 8 socjalistów, 4 chjenistów i 12 żydów.

W Cieszynie »narodowcy« polscy zdobyli 14 mandatów »narodowcy« niemieccy 14, żydzi 2, socjaliści 4.

W Bielsku Niemcy 17, socjaliści polscy 8, chadecja 4, endecy 7.

W Starem Bielsku socjaliści zdobyli 11 mandatów. W Aleksandrowicach 10. W obydwu tych radach gminnych socjaliści mają większość.

Pan Korfanty. Pan Korfanty jest Prezesem Rady Nadzorczej Banku Śląskiego, którego akcje w połowie należą do rządu polskiego, a w połowie do kapitalistów francuskich. Otóż p. Korfanty otrzymał pod różnymi postaciami trzy ćwierci miliona złotych pożyczek z tego banku. W sprawę tę wreszcie wdała się Izba Kontroli.

W sejmie utrzymuje się wersja że klub Chrześcijańskiej Demokracji zaproponował p. Korfantemu wystąpienie z klubu ponieważ p. Korfanty atakuje p. Grabskiego a klub go popiera.

P. P. S. a rząd koalicyjny.

Socjaliści weszli do rządu koalicyjnego, opierając się na następującym programie i zakresie pracy dla tego rządu:

Podatek majątkowy, hipotecznie zabezpieczony, użyty na powiększenie kredytu Państwa dla gospodarstwa krajowego lub na powiększenie emisji środków obiegowych.

Utrzymanie zdobyczy socjalnych klasy robotniczej.

Koszta państwa nad zużytkowaniem przez przedsiębiorstwa kredytów i pożyczek państwowych.

Rewizja taryfy celnej, celem uwzględnienia nie tylko interesów producentów, lecz również interesów spożywców, oraz usunięcia handlowych konfliktów międzynarodowych.

Rozszeżenie pomocy dla bezrobotnych i wstrzymanie eksmisji bezrobotnych.

Obniżenie podatku od cukru i ropy.

Obniżenie cen środków pierwszej potrzeby.

Jednoroczna służba wojskowa.

Zmniejszenie ilości policji.

Ułatwienie bezwzględnego ścigania nadużyć przez ustawowe rozszerzenie praw Najwyższej Izby kontroli Państwa, celem umożliwienia jej oddawania winnych nadużyć w ręce prokuratorji.

Zmiana statutu P. K. O. dla wyeliminowania z komitetu ekonomicznego posłów.

Amnestja polityczna i prasowa.

Podsekretarjat stanu dla mniejszości narodowych.

Ze świata.

Kanada. Podczas wyborów do parlamentu większość zdobyli liberali i postępowcy.

Włochy. Policja wykryła planujący się zamach na Mussoliniego. Aresztowano byłego posła socjalistycznego Zanboniego, generała w rezerwie Capellę, i szereg ludzi z opozycji. Zamknięto wszystkie loże masonskie i rozwiązano zjednoczoną partję socjalistyczną.

Wiadomości te są nielogiczne ponieważ Zjednoczona partja socjalistyczna nie uznaje terroru, jako środka walki. Mussolini skorzystał z okazji żeby zgnębić socjalistów, którzy zdobywali co raz więcej wpływu wśród mas.

Francja. Gabinet Painlew'ego upadł przy głosowaniu nad planem finansowo gospodarczym w celu uratowania Francji od spadku franka i bezrobocia.

Słynny komik filmowy „król śmiechu“ Max Linduer popełnił wraz ze swą żoną samobójstwo za pomocą zużycia dużej dawki morfiny i podcięcia żył. Pomoc lekarska okazała się bezkuteczną

Czechosłowacja. Do sejmu wybrano 4 węgry, 29 czeskich socjalnych-demokratów, 10 niemieców narodowych, 13 z partji rzemieślniczej, 17 niemieckich socjalnych demokratów, 1 z polskiej partji robotniczej, 13 z niemieckiej chrześcijańskiej partji ludowej, 41 komunistów, 1 Rusina, 7 z niemieckiej narodowo-socjalistycznej partji robotniczej, 13 czeskich narodowych-demokratów, 28 z czechosłowackiej partji socjalistycznej, 45 z republikańskiej partji rolniczej, 31 ludowców, 34 ze związku rolników i 23 ze słowackiej partji ludowej ks. Hlinki.

Weterani 1863 roku.

Stowarzyszenie Uczestników Powstania 1863 r. niniejszym podaje do wiadomości, że termin ciągnięcia Loterji Państwowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. przeniesiony jest na dzień 25 marca 1926 r. z przyczyny powszechnie odczuwanego przesilenia gospodarczego, które dotkliwie odbiło się na sprzedaży losów oraz z powodu trudności technicznych, jakie powstały przy zamykaniu rachunków z Instytucjami i osobami, które ofiarne zajęły się sprzedażą losów.

Losy sprzedane zachowują swą prawomocność. Osoby, które posiadają do sprzedaży losy naszej Loterji, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do P. K. O. № 9.737. Losy niesprzedane i niezwrócone do dnia 1 marca 1926 r. będą uważane za sprzedane.

Dawid Imiak z Łomży, ul. Woźwodzka 24, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Józef Borawski, z Łomży, Wiejska 5, zgubił kartę zwolnienia z wojska wydaną przez P. K. U. w Łomży.

Powiatowa Kasa Chorych w Łomży.

Z mocy art. 35 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 23/XI 1925 r. o godzinie 11 rano, u p. Wojciechowskiego w Łomży ul. Szosowa № 1. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Wojciechowskiego w Łomży, oszacowanych na zł. 138. 02, składających się z czarnej lakierowanej bryczki wolantowej, z krącem żelaznym, koła na żelazach, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, zaś spis takowych codziennie od godz. 9 do 12 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Łomży, Dworna № 14.

Powiatowa Kasa Chorych w Łomży.

Z mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości, że dnia 9XII 1925 r. o godzinie 11 rano, u p. St. Kurcysza w Łomży ul. Wiejska № 11, odbędzie się powtórna licytacja ruchomości, należących do p. St. Kurcysza w Łomży, oszacowanych na zł. 333 53, składających się z czarnego pianina, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich. Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, zaś spis takowych codziennie od godz. 9 do 12 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Łomży, Dworna 14.

Odpowiedzi od Redakcji

Jednemu z wielu. Nadesłanego artykułu nie możemy zamieścić tylko dlatego, że zawiera on silny atak osobisty, ale ani jednego słówka, co zaatakowana osoba zawiła, na czym polega jej szkodliwość społeczna? Wygląda to na dalszy ciąg rewelacji, o których autorowi dobrze wiadomo, ale mogą nie wiedzieć czytelnicy „Wspólnej Pracy“, a w każdym razie nie wie Redakcja.

Panu P. Kaczyńskiemu. Serdeczne podziękowanie za nadesłane korespondencje, z których skorzystamy. W sprawie p. Zery w tych dniach zasięgniemy informacji prawnych i Was zawiadomimy.

Panu Wiktorowskiemu. Artykuły ekonomiczne chętnie drukujemy i prosimy o ich nadsyłanie. Artykuł o „złotym“ trafił na przełamowe chwile i wymagałby uzupełnienia. Pismo pod wskazanym adresem wysyłamy.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Łomży na imię Mieczysława Targońskiego ze wsi Targonie Wielkie gm. Chlebotki powiatu Łomżyńskiego.